

**Cena Kurjera
WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 a.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Urbana I. pap.
Jutro: Filipa Nereusza.
Pojutrze: Jana papieża.

Grecko-katolickie:
Hlykeryi.
Woznes. Hospoda.
Pachomya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski. Aż do 1. czerwca wszelkie
polowania zakazane.

Wschód słońca o 4 godz. 17 m.
Zachód o 7 „ 38 „
Barometr 757. Pogoda niestała.

Nowe nurtowania Moskwy.

Nie udały się wyprawy Kaulbarsów. Haniebnie skończyły się spiski i rokose zdrajców ruszczyk. Spełżyły na niczem zamachy rewolwerowe na patriotów bułgarskich. Mija wreszcie wiosna, w której spodziewano się rozleglejszej akcji caratu, który jednak pod wrażeniem wypadków 13. marca uznał za stosowne robić przedewszystkiem około siebie odpowiedni Iwanowym tradycjom porządek.

Ale mimo to wszystko półoficjalne środki działania panslawizmu nie ustają i starają się przygotowywać tory dla przyszłych wypadków. Takie znaczenie między innymi zdaje się mieć wizyta królowej serbskiej Natalji na dworze carskim, aby pokrzyżować politykę Austro-Węgier.

Nadto agencja bułgarska w Stambule uczuła się zobowiązaną do zawiadomienia Porty, że liczni tajni agenci rosyjscy wyładowali w Burgas, upatrzywszy sobie wschodnią Rumelję jako scenę dla swej agitacji. Porta przyrzekła ze swej strony uczynić wszystko, aby od ładu zamknąć drogę do wschodniej Rumelji obcym agentom.

W Stambule panuje przekonanie, że w razie jeżeli uda się powstrzymać obce wpływy, Bułgarzy potrafią utrzymać długo jeszcze porządek i spokój pod obecnym rządem. Doświadczenia, jakie rejencja poczyniła co do uzyskania pożyczki, oddziaływały deprymująco, ale tak rząd, jak i lud nie stracił mimo to fantazji.

Dziennik *Nezawisima Bulgarja* donosi, że agenci rosyjscy starali się wszelkimi środkami u niemożliwić kredyt Bułgarom w nadziei, że finansowe kłopoty zrujną rejencję. Jest to jednak dziecinna spekulacja.

„Rząd — powiada to pismo — musi wydatki ograniczyć i wstrzymać na razie budowę kolei Carybrod-Vakarel i innych publicznych zakładów. Naród musi, jeżeli to będzie konieczne, wyższe płacić podatki, ale z powodu braku pieniędzy nie ustanie walka nasza o niepodległość. Za sprawę i na przyszłość złożymy wszystko w ofierze nie troszcząc się o kwestję finansową.“

Jest tedy nadzieja, że podobnie jak rachuby rosyjskie na wpływ Naumowiczów, Płoszczańskich i Kośnierskich, spełzną także wszystkie inne zamiary jawnej i tajnej dyplomacji rosyjskiej. Carat bowiem gniotący Polskę — nie może zyskiwać nigdzie szczerych zwolenników — nawet za ruble.

Kryda banku zastawniczego w teatrze.

Otrzymałmy sprawozdanie z przeprowadzonego zbadania rachunków p. zarządcy masy rozbirowej upadłego Zakładu zastawniczego za rok 1886, które wydział wierzycieli tegoż Zakładu do wiadomości stron interesowanych podaje.

Wydział poczytuje sobie nasamprzód za obowiązek nadmienić w ogóle, że cały rachunek p. zarządcy masy, będąc tylko prostym wypisem z ksiąg rachunkowych, znajdujących się tamże zapisów w porządku chronologicznym — rachunkiem w ścisłym tego słowa znaczeniu nazwany być nie może; nie jest bowiem sporządzony według zasad rachunkowości — gdyż rachunek, obejmujący tyle różnych gałęzi, czyli działów, winien być rozdzielony na poszczególne tytuły, czyli rubryki — każdy z tych tytułów winien być w przychodzie i rozchodzie odrębnie zakończony, a dopiero tak formalnie zakończone rachunki pojedynczych działów

winny być przeniesione z ich ostatecznymi sumami do bilansu, czyli zestawienia ogólnych przychodów i rozchodów, a ostateczny wynik tego bilansu, dałby dopiero właściwy obraz i skutek prowadzonej gospodarki za pewien okres czasu.

Tymczasem rachunek p. kuratora masy, nie tylko, że nie był według wyżej wymienionych zasad prowadzony, ale jeszcze w tym niedokładnym i chaotycznym rachunku jest wiele takich usterek, które na każdym kroku zadanie dokładnego zbadania i sprawdzenia utrudniają, w niektórych zaś miejscach wprost niemożliwym czynią i wymagają informacji dodatkowej. To też było powodem, że wydział wierzycieli, a raczej członkowie tegoż, będąc obarczeni zatrudnieniami obowiązkowymi swego zawodu, nie mogli poświęcać całego czasu swego tym żmudnym dochodzeniom i przybrać musieli do pomocy eksperta, dla ułatwienia im badania tych zawiłych rachunków i alegatów, za wynagrodzeniem 3 gld. dziennie na koszt masy rozbirowej.

Rachunek kasowy, prowadzony podczas wykupna i licytacji fantów, sporządzany był w ówkiem. W tymże rachunku (w pojedynczych dniach) wykreslano często pozycje bez podania przyczyny wykreślenia, sumy przychodów dziennych nie zgadzały się prawie w żadnym dniu z gotówką, wreszcie do ostatecznych zliczeń dziennych doliczono lub potrącano „bony“ lub „depozyta“ tak, że bez dodatkowego wyjaśnienia p. zarządcy masy (jako składającego rachunek) ostateczne sprawdzenie rachunku nastąpić nie może.

Również i arkusze likwidacyjne nie zawsze zgadzają się z arkuszami kasowymi, a bardzo często wykreslano w nich także pozycje, bez podania odpowiedniego wyjaśnienia, co jednak dla ewidencji w każdym porządnym rachunku uwidocznieniem być powinno.

Nareszcie do rachunków dziennych brakuje alegatów, któreby sprawdzającemu dały pewność, że zarachowana kwota w pełnej i należnej wysokości została pobrana lub wypłaconą.

Uproszony do pomocy ekspert, chciał dla użytku wydziału zestawić przynajmniej rachunek wykupionych fantów z „relombardu“. Lecz po należytem zbadaniu rachunków dziennych, oraz poszczególnych kwitów Zakładów zastawniczych, w których przedmioty były „relombarowane“ — nabrał przekonania, że i tego rachunku dokładnie sporządzić nie może — raz dlatego, że przy wykupnie „relombarców“ z zaliczonych kwot w dziennych rachunkach kasowych asygnatami „kasa wypłaci“, wydatek nie jest żadnym alegatem party — a powtóre, że w głównym rachunku przychodu i rozchodu, dołączono wprawdzie kwity tychże poszczególnych Zakładów, lecz z tych załączników nie można się dowiedzieć, jakie fanty? i do których liczb zastawniczych upadłego Zakładu takowe się odnosiły?

Z tych to powodów nie mógł również zbadać wydział, które przedmioty „relombaru“ były sprzedane z wolnej ręki w kantorach, a które sprzedano podczas licytacji. — W końcu nie mógł sporządzić rachunku „relombarców“ i z tego powodu, że nie miał konsygnacji „relombarowanych“ fantów.

Przystępując do rachunków samych, danych w dwóch działach: *przychód* i *rozchód* podnosi Wydział:

A) *Co do przychodu*, iż w alegacie dotyczącym sprzedaży ornatów, wykazano (atramentem), że ks. Korzeniowski spłacił ogółem 932 gld. 10

ct. — Gdy jednak zsumowane te pozycje wynoszą tylko 832 gld. 10 ct., a nadto w zestawieniu tegoż alegatu u dołu (ołówkiem niebieskim nakreślonym) spostrzeżono *mylkę* o 100 gld. w sumowaniu, bo napisano 832 gld. 10 ct., zamiast sumy realnej 932 gld. 10 ct. — widział się Wydział spowodowanym, porównać zapiski rachunku p. zarządcy z kwitami u ks. Korzeniowskiego się znajdującymi i przez p. zarządcę lub przez jego zastępcę potwierdzonemi, i przekonał się, iż wpłata jedna, a to w dniu 12. maja 1886 w kwocie 100 gld. uskuteczniła, w rachunku p. zarządcy opuszczoną została.

Należy przeto tę kwotę 100 gld. do rachunku p. zarządcy wpisać — czem suma ogólnych wpływów o 100 gld. powiększoną zostanie.

B) *Co do rozchodu* wytyka Wydział kilka ważnych usterek, i tak:

1. *Co do dyet* p. zarządcy, przyznanych mu uchwałą z d. 5. lutego 1886 po 5 gld. dziennie od 20. stycznia 1886 począwszy, a które p. zarządca w rachunku swoim w trzech pozycjach ostatecznych „pensją“ lub „należnością miesięczną“ niewłaściwie nazywa — bo nie przyznano mu pensji, ale tylko dyety jego, uznając cztery pozycje pierwsze, nie może Wydział przyznać mu pozycje ostatniej, liczonej aż do 20. czerwca 1886 włącznie, a to z tego powodu, że uchwałą wyżej wzmiankowaną limitowano wyraźnie trwanie tych dyet do czasu, dopokąd ta czynność w biurach Zakładu trwać będzie.

A że czynność w biurach Zakładu z końcem maja 1886 się skończyła, i od d. 1. czerwca biura Zakładu fundacji Skarbkowskiej na użytek oddano, przeto zarachowane za dni 20 miesiąca czerwca dyety po 5 gld. dziennie, czyli 100 gld. strąca Wydział z rachunku, i zapisuje na rachunek pobranych przez p. zarządcę masy na koszt kancelaryjne zaliczek — które wskutek tego wynoszą 550 gld. (Dok. nast.)

Obrazy Koła polskiego w Wiedniu.

Od sekretarjatu Koła polskiego otrzymałmy wczoraj sprawozdanie, które traktuje o sprawach, poniekąd już poruszonych w naszych relacjach prywatnych. Umieszczamy jednak to spójnione sprawozdanie dla kompletu historycznego:

„Koło poselskie polskie na posiedzeniach 17. i 19. maja ukończyło obrady o postępowaniu swoim w Izbie poselskiej przy rozprawach szczegółowych nad ostatnimi działami budżetu. Lecz przed rozpoczęciem obrad nad tym przedmiotem, na posiedzeniu dnia 17. przewodniczący p. Grocholski zabrawszy głos, wyraził żal i boleść powszechną tak Koła posłów polskich jak i w całym kraju z powodu straty, którą kraj nasz poniósł przez zgon śp. Mikołaja Zybkiewicza, byłego marszałka krajowego, wielce zasłużonego na wielu polach meża. Zawiadomił także przewodniczący, iż telegramem prosił posła Jasińskiego, przebywającego w Krakowie, by złożył imieniem Koła wieniec na trumnie śp. Zybkiewicza, a następnie przyłączył się do posłów polskich, którzy stąd przyjadą na pogrzeb w celu reprezentowania Koła.

Przy otwarciu rozpraw nad budżetem ministerstwa handlu, pos. Starzyński uczynił wniosek, aby przy rozprawach w Izbie o wydatkach na centralny zarząd tego ministerstwa, jeden z posłów polskich zabrał głos, zwracając uwagę rządu, iżby w stosunkach handlowych z Rumunją u-

trzymać co do wprowadzenia była status quo i aby cło od zboża pozostało takie same jak w taryfie ogólnej.

Rozwinięły się nad tym przedmiotem rozprawy, w których zabierali głos posłowie: Grocholski, Chrzanowski, Romaszkan, Jaworski, Hompesch, Bobrzyński, Chamiec, Szczepanowski i Onyszkiewicz.

Wśród tych rozpraw postawił p. Chrzanowski następujący wniosek:

„Jeżeli wśród rozpraw Izby nad tą pozycją będzie z której strony poruszona potrzeba zawarcia traktatu handlowego z Rumunją, wówczas jeden z posłów polskich ma zabrać w imieniu Koła polskiego głos i przedstawić, aby w razie zawarcia tego traktatu, rząd miał jak największe baczenie na interesa rolnicze krajów monarchji, którym sprzeciwia się otwarcie granicy dla bydła rumuńskiego bez zupełnego zabezpieczenia, iż byłoby to zarazem nie przyniesie, oraz iż interesom rolnictwa w monarchji szkodliwym byłoby wyjątkowe niższenie cła od zboża wprowadzanego z Rumunji“.

Po zamknięciu rozpraw Koło przyjęło prawie jednomyślnie wniosek Chrzanowskiego, a wniosek Starzyńskiego usunięto i Koło upoważniło p. Jaworskiego, aby przemówił w Izbie w duchu przyjętego wniosku.

Wreszcie po krótkiej rozprawie czy kto z posłów polskich ma zabierać głos przy następujących tytułach budżetu ministerstwa handlu, mianowicie przy subwencjach dawanych kolejom żelaznym i po przedstawieniu p. Hausnera, iż przy obradach w komisji budżetowej z żadnego stronnictwa nie czyniono tym pozycjom jakiegokolwiek zarzutu, postanowiono przyjąć te pozycje bez zabierania głosu ze strony Koła.

Na posiedzeniu Koła 19 maja, przed przystąpieniem do obrad nad budżetem, przewodniczący p. Grocholski zawiadomił Koło o śmierci p. Hausnera z Dalmacji Pavlinovica i Koło uchwaliło przestać wyrazić współczucia posłom chorwackim.

Dalej p. Chrzanowski przedłożył właśnie nadeszłe podanie miasta Krakowa, do Koła polskiego o poparcie petycji dzisiaj wniesionych przez to miasto do obu izb rady państwa w celu wprowadzenia poprawek i zmian do projektu ustawy o drogach żelaznych lokalnych i ubocznych. Jakkolwiek podanie to i petycje nadeszły późno, gdyż komisja izbowa roztrząsnęła już projekt ustawy i przedłożyła już Izbie swoje sprawozdanie i wnioski, w których przeprowadziła po większej części żądane zmiany w projektowanej ustawie, jednak wniosek, aby Koło przekazało to podanie miasta Krakowa polskiemu członkowi komisji kolejowej Izbowej do roztrząśnienia i poparcia. Wniosek ten Koło przyjęło.

Równocześnie zdał p. Chrzanowski sprawę, iż w wykonaniu uchwały Koła udał się wraz z pp.

Kluckim, Popowskim i Rapaportem do sekcji inżynierji w ministerstwie wojny z przedstawieniem, aby przy równych warunkach inżynierja wojskowa brała do budowy fortyfikacyj cement z fabryk krajowych mianowicie z fabryki w Szczakowej, a nie z fabryk zagranicznych pruskich. Deputacja Koła przedłożyła ministerstwu nadesłany koło memorandum w tym względzie i świadectwa o dobroci cementu krajowego. Naczelnik sekcji przyrzekł, iż ministerstwo zbada tę sprawę jak najskrupulatniej i jeśli cement okaże się dobrym, da pierwszeństwo fabrykom krajowym.

P. Świeży przedłożył prośbę wystosowaną do Koła przez Macierz polską na Szląsku, żądającą poparcia moralnego i materialnego jej celów, z których jednym jest założenie szkół polskich, mianowicie polskiego gimnazjum w Cieszynie, na co już zebrała Macierz 20000 zł. Ponieważ Koło polskie może tylko na innej drodze popierać i popierało zakładanie szkół polskich na Szląsku, zaś zbieranie składek nie należy do zakresu jego czynności, a tylko może być zadaniem pojedynczych osób, przeto przewodniczący złożył tę prośbę na stół Koła, pozostawiając jej wykonanie prywatnej ofiarności.

Poczem przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Przy tytule 2 tego działu p. Hompesch zaproponował wniesienie w Izbie następującej rezolucji:

„Wzywa się c. k. rząd, aby kosztem skarbu państwa utworzył oddzielny zakład dla doświadczania sposobów przemiany bagnisk i torfowisk w grunta uprawne.“

Koło wniosek ten przyjęło i upoważniło p. Hompescha do wniesienia w Izbie tej rezolucji.

Przy dalszych tytułach budżetu tego ministerstwa, p. Romaszkan wykazywał potrzebę subwencjonowania przez skarbu państwa przy szkołach rolniczych nauki mleczarstwa i sernictwa.

P. Chrzanowski przypomniał rozprawę w sejmie galic., iż spółki wodne nie mogły być prawnie związane, gdyż rząd nie wykonał niwelacji z powodu braku inżynierów, wykazał konieczność powiększenia inżynierji wodnej w Galicji. Wniosek ten przyjęto.

P. Czaykowski Wład. wykazywał potrzebę powiększenia zasiłków ze skarbu państwa na podniesienie chowu koni.

Następnie przeszło Koło do obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

P. Orzechowski wniosek, aby przy pierwszym tytule tego budżetu zabrał głos który z posłów polskich w celu przedłożenia żądania, izby sprawy o obrazy honoru między włościanami szły najprzód do sądów rozjemczych gminnych, zanim wytoczone będą przed sąd karny oraz żądania, aby pertraktacje spadkowe przeprowadzały sądy a nie notariusze.

P. Skarszewski wniosek, aby w dyskusji w Izbie przemawiał który z posłów imieniem Koła i przypomniał, iż ludność z upragnieniem oczekuje projektu o postępowaniu ustnem i jawnem w sprawach sporno-cywilnych, oraz projektów ustawodawczych w celu uproszczenia postępowania spadkowego. Szczególniej pragnąłby, by wykazano potrzebę zapobieżenia przez zmiany ustawodawcze stratom, jakie ponoszą włościanie nabywający grunta, gdy opóźniają wniesienia podań o zainstalowanie swych praw; za odpowiedni środek uważałby zobowiązanie notariuszów do wnoszenia takich kontraktów zaraz do hipoteki.

P. Hompesch sądzi, że należałoby przedstawić potrzebę ograniczenia zakresu działania notariuszy a ustanowienia w gminach wiejskich urzędowych obrońców w sprawach cywilnych.

W rozprawach nad temi poruszonymi pytaniami zabierali głos pp. Rapaport, Bartoszewski, Vayhinger i Świeży. W dyskusji tej wykazano niewłaściwość wielu z proponowanych wniosków, a pp. Bartoszewski i Vayhinger wniesli, że ponieważ poruszone kwestje nie mają ścisłego związku z budżetem, należy sprawy te przekazać komisji prawniczej Koła, która zbadawszy je, przedłożyłaby mu następnie swoje wnioski.

Wniosek ten przyjęto*).

P. Świeży zażądał upoważnienia do zabrania głosu w Izbie dla wykazania, iż w Szląsku bardzo mało, a prawie nie uczyniono, dla przeprowadzenia równouprawnienia języka polskiego w sądach.

Koło przyjęło jednomyślnie wniosek Świeżego.

Następnie po krótkiej dyskusji Koło przyjęło resztę działu budżetu i ustawę finansową na rok bieżący.

Po ukończeniu obrad nad tym przedmiotem, przewodniczący podał do wiadomości Koła, iż klub posłów czeskich za pośrednictwem swego wiceprezesa Ryszarda Clam-Martinita zawiadomił Koło, iż się na nowo ukonstytuował i prosi o utrzymanie nadal przyjaznych stosunków i związku.

P. Dzwonkowski uzależnił, iż wiedzący handlarze koni otrzymują pozwolenie wyprawiania za granicę koni zbytkowych, a na podania o takie pozwolenia ze strony chodowców koni, nie ma dotąd odpowiedzi. Koło upoważniło tego posła do uczynienia stosownych kroków do ministrów austriackich i do wspólnego ministra wojny.

*) Wnioski te spowodowane zostały wiadomością sprawą oszustwa na wielki kamień, którego ofiarą mają paść włościanie wsi Rozdzielce górne w Bocheńskim, o czem pisaliśmy szczegółowo. W relacji urzędowej Koło wyszło jakoś całkiem jednoznacznie, jakby chciano kogoś z umysłu oszczędzać. Red.

Rączki caluje — już umarł.

Przekład z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

Ojciec z Michałkiem spotkali ogrodnika w pobliżu zamku. Stary nazwał go zaraz „wielmożnym panem“ i pokornie prosił o godzinkę cierpliwości.

— Za godzinę Michałko do roboty wróci z pewnością, teraz musi iść do chaty, aby się obmyć i koszulę zmienić.

— Co mu jest? — spytał ogrodnik — toż on cały pokrzwawiony.

— Nic mu nie jest — odrzekł stary — tylko spadł z drabiny.

Michałko dotrzymał słowa, które ojciec dał za niego i równo za godzinę był znowu przy pracy. Ale za to wieczorem poszedł do karczmy i po raz pierwszy upił się dobrowolnie do utraty przytomności. W ogóle od tego czasu zmienił się zupełnie. Do ojca nie odzywał się wcale, chociaż ten chętnieby się z nim pogodził, bo Michałko, od czasu gdy dostał miejsce w ogrodzie, przedstawiał kapitał niezłe się procentujący. Zarobionych pieniędzy nie przynosił do domu, lecz wydawał je częścią na wódkę, a częścią na wsparcie matki swej kochanki. To ostatnie właśnie uważał ojciec jego za najgorszy występ.

— Jaki? żeby taki biedak, mający biednych rodziców, oddawał obcej zapracowany grosz.

Gryzł się tem stary, była to jego zhora, robak, który go ciągle toczył. A im bardziej wście-

kłym był ojciec, tem skrytszym i bardziej milczącym syn. W końcu przestał zupełnie przychodzić do domu, lub też przychodził tylko wtedy, gdy wiedział, że ojca w domu nie było, aby odwiedzić matkę, do której go serce ciągnęło. Ta matka... — tu hrabia zrobił pauzę — pani ja znasz równie jak i ja.

— Ja ją znam? czyż żyje jeszcze? — spytała hrabina niedowierzająco.

— Tak, żyje; nie w oryginale wprawdzie, ale w wielorakich odbiciach. Mała, słaba, zawsze drżąca kobiecina ze słodką, przedwcześnie zoraną twarzą, z ruchami obitego psa, pokornie schylona i siląca się na uśmiech, gdy taka wielka dama jak pani, lub taki wielki pan, jak ja krzyknie jej przechodząc: jak się macie? na co i z najgłębszą uniżnością odpowiada:

— Dzięki Bogu... dobrze.

— Dobrze, tak, dosyć dobrze jak dla nas jucznych bydła w ludzkiej postaci. Oż możnaby żądać innego, a gdyby żądać to kto zaspokoiliby to żądanie? Ani ty wielka pani, ani ty dobry panie...

— Dalej, dalej — nagliła hrabina — czy prędko będzie koniec?

— Niedługo.

Ojciec Michałka wrócił raz o niezwyklej porze do domu i zastał tam syna.

— A więc do matki to możesz przychodzić, a do mnie nie — krzyknął. — Zwymyślał oboje i zaczął syna okładać co mu sił starczyło. Michałko bronił się słabo, ale gdy stary do żony się zwrócił i ją obić zamierzał, rzucił się chłopak na niego. To dziwna, dla czego zrobił to wtedy właśnie? Gdyby go kto zapytał, jak często widział

ojca bijącego matkę, musiałby odpowiedzieć: Tyle razy ile lat pamiętam, pomnożonych przez 365. I przez cały ten czas obojętnie patrzył na to, aż nagle dziś, przy widoku tak dla niego zwykłym, zawrzał w nim gniew niepowstrzymany. Po raz drugi wziął przeciwko ojcu stronę słabszej istoty i tym razem został zwycięzcą. Ale tryumf zrobił mu, jak się zdaje więcej bólu niż radości.

— Bywajcie zdrowi, nie zobaczycie mnie już więcej! — krzyknął z gwałtownym łkaniem do ojca i do płaczącej matki, a potem wybiegł z chaty.

Dwa tygodnie czekali rodzice jego powrotu, ale na próżno, zniknął bez śladu. Wieść o jego ucieczce doszła wkrótce do zamku. Babce mojej zaraportowano, że Michałko, prawie na śmiechu zbiwszy ojca uciekł. A więc po przystąpieniu 6 przykazania, przestąpił czwarte; popełnił więc przestępstwo, które bogobojna pani najgorzej potępiała. Dla złych i niewdzięcznych dzieci nie znała łaski. Rozkazała go odszukać koniecznie i doprowadzić, dla przykładnego ukarania.

Stońce już kilkakrotnie weszło i zaszło od tej pory, gdy raz, pewnego pięknego poranku, stał pan Fric przy furtce ogrodowej i patrzył na drogę. Lekki i ciepły wiaterek powiewał nad skoszonemi polami, powietrze pełne było drobniutkich pyłków, które w jasnych blaskach słońca mieniły się złościście. Promienie słoneczne tworzyły w ruchliwej atmosferze śliczne drogi mleczne, w których miliardy drobnych gwiazdekceł potyskiwało. I nagle, wśród tego jasnego przestworza ukazał się słup kurzawy; zbliżał się coraz bardziej i bar dziej i znalazł się wreszcie tak blisko, że zoczył Fric dokładnie mógł odróżnić co on otaczał. Był

Taras Szewczenko

jako poeta, obywatel i nauczyciel ruskiego ludu.

(Studjum polityczno-literackie przez Anton. Konst. Błachowskiego).

(C. d.) W „Kobzarzu“ Szewczenki zasługuje na szczególną uwagę poemat:

„Kateryna“. Ojczyznę swą nosabia tu poeta w uczciwej dziewczynie ukraińskiej, która uwiedzioną przez Moskala rozpustnika i porzuconą z dziećmiem, tuła się i błąka wśród mogił i stepów na urągowisko sów i puszczyków, wreszcie marnie ginie, a sierotę zostawia na przewodnika dla ślepego dziada „kobzarza“.

Poemat ten, treści przestarzałej, ale ułożony tak uderzająco analogicznie ze stosunkami Ukrainy do Moskwy, napisany tak obrazowo, z taką serdecznością, że nawet kilkakrotnie czytany zawsze świeżym się wydaje.

Później wydał Szewczenko dwa poematy: „Hajdamacy“ i „Hamalija“; pierwszy jest w tłumaczeniu polskim L. Sowińskiego. Opisuje tu Szewczenko straszną ową chwilę, kiedy to z namowy morskiewskiej Gonta i Zeleźniak „z poświęconym nożem na wstyd światu krwawo hulali“, tudzież kilka pomniejszych poezyj, prawdziwych arcydzieł w swoim rodzaju.

W jednej z tych pieśni wyraźnie wspomina „o hetmanie, który zaprzedał lud Moskwie“. Bohdan Chmielnicki, dopokąd wojował z Polską, zawsze obiecywał ludowi jak największe swobody, a gdy przy pomocy ludu, podczas kształtującego się ówczesnie hetmanstwa na Ukrainie, dogodził już swoim zachciankom, podsycanym najnikczemniej przez cara Aleksego (1654 r.), wtedy oddał się w ręce moskiewskie (1659 r.), zastrzegając sobie jedynie prawo kozackie. Raz kazał jedną wieś wymordować, gdy lud Moskalom opór stawiał.

Poezja, opisująca to straszne zdarzenie, nosi napis:

Zaklęta mogiła.

Za parowem parów,
A tam step, mogiły, —
A z mogiły kozak
Wstaje siwy, chyły,
Wstaje sam co nocy
Wiatr mu włos rozwiewa,
I jak upiór błądzi —

Smutno, smutno śpiewa:

„Ziemni nanosili,
Do domu wrócili,
I nikt nie zgaduje: —
Trzystu nas spoczywa...
Choć nas ziemia skrywa —
Przecież nie — przyjmuj!
Gdy hetman lud sprzedał,

to Michałko z dwoma hajdukami. Oczy miał zapadłe, blade był jak trup i chwiały się idąc jak pijany. W ramionach niósł swoje dzieciątko, które objawiając go za szyję rączkami i wsparłszy mu głowę na piersiach spało. Fric otworzył bramę, zbliżył się do małej karawany, zasięgnął na przedzie informacji, a potem pobiegł do zamku z wieścią, jak papuga w roli gołębia, i przebiegłszy w jednej chwili schody, wpadł do salonu oznajmić co się stało.

W salonie odbywała się właśnie zwykła sobotnia narada nad sprawami majątków mej babki i cały dwór był tam zebrany. Kamerydner usiąsiony szczęściem, które uczuwa służalca dusza, gdy może jaką ciekawą i świeżą nowinę swemu panu przynieść, zaokrąglił wdzięcznie ramiona, ozdobił twarz radosnym uśmiechem i rzekł:

— Michałko rączki całuje. Już wrócił.

— Gdzie był? — spytała pani.

— Mój Boże, jasna pani — wyszeptał Fric, poruszył kilkakrotnie ustami, spojrzął na dzieciętkę z takim przymileniem na jakie tylko jego stanowisko służalcze pozwalało — mój Boże, gdzież miał być, u swojej kochanki. Tak — dodał, podczas gdy pani oburzona tym nowym dowodem nieposłuszeństwa, wyprostowała się groźnie — tak i bronił się przeciwko hajdukowi, opierał im się; Jankowi oko wybił.

— Mam ochotę kazać go powiesić! — zawołała moja babka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wysłał nas — pobanów, — *)

Byśmy pobulali,
Po ziemi poddańców, —
Po swej własnej ziemi,
Swą krew przelewali,
Braci swoich rąnili,
W ich krwi się kapali...
Tak nam powiedziano:
„Że to sprawa święta!“ —
Po tem i nas skryła
Mogiła zaklęta! —

Zamilkł kozak — zmartwiał,

Na spisy się wspierał,
Dumał na mogile
I na Dniepr spozierał;
A z nim płacz i żale
Zawodziły fale.....

Z za Dniepru — z za siola

Lgnie odgłos dokola —

Niby z śmiercią mgła... **)

A w tem kur zapieje,

Kozak się sapada —

Cielność ogniem ziele,

Parów się zasiada, —

I mogiła stęka!... (Tłóm. aut.)

W onej poezji, która w oryginale czytana nie zrównane sprawia wrażenie, nie wiedzieć co podziwiać, czy talent obrazowania, czy grozę treści samej; miłość ojczyzny, czy nienawiść ku wrogom?

Istotnie tylko Szewczenko i tylko w taki sposób mógł pouczać lud i ostrzegać go przed podstępami wrogami; budzić w nim godność narodową i przygotowywać go do wielkich czynów, a nakłaniać do zgody bratniej między sobą. Lecz niestety — tak wyższym duchem tchnących poezyj w książkach wydawanych „dla ludu ruskiego“ wcale nie ma; skutkiem animozji pewnego stronnictwa figurują tylko wiersze, które Szewczenko pierwotnie pod wpływem moskiewskiego „obrazowania“ dla rozrywki pisywał, lub które mu poobcinano, albo mu podsunęto.

Po wydaniu tych dzieł pierwszych, rozchodzi się siawa poety po całej Rusi, a idea jego już zrozumiana, zarysowała się jasno na ukraińskim nieboskłonie; wszyscy przeculi nową epokę w rozwoju piśmienniczego i narodowego ducha ruskiego. Inaczej Moskałe ocenili utwory Szewczenki; nazwali je (jak dzisiejsi krytycy dzieła Kulisza) „głupstwem“ on zaś lekceważąco odpowiedział im „że niczego od nich nie potrzebuje“. (Dok. n.)

W Towarzystwie przyrodników im. Kopernika

mówił dnia 17. maja prof. Wajgiel o przyrządach głosowych i głosach żab naszych.

„Jeżeli przypatrzemy się bliżej przyrządowi głosowemu u żab — mówił prelegent — poznamy, że w wielu względach przypomina on nam budowę swoją wyższe kręgowce i to nam tłumaczy, dlaczego głos ten jest u nich tak donośny. Przyrząd głosowy u żab, znajdujący się tuż za językiem, ma na zewnątrz kształt wypukłego stożka tępego, który Cavier słusznie porównuje z trąbką. Stożek ów jest spojony z dwóch prawie jednakowych chrząstek trójkątnych, wierzchołek zawiera jeszcze u właściwych żab (Rana) chrząstkę Santoriniego, u innych gatunków jej niema.

Wewnątrz tej trąbki spojonej pierścieniowatym mięśniem, znajdują się wiązadła podłużne, których brzegi tworzą szparę, odpowiadającą głośni wyższych zwierząt. Na wprawieniu w drganie tych błon, czyli podwojnych strun głosowych polega „głos modyfikowany przez rozszerzenie lub zwężenie głośni za pomocą“ odpowiednich mięśni zewnętrznych trąbki głosowej przytwierdzonych. Powstały głos zostaje wzmocniony bądź przez nadymanie skóry pod gardzielią, bądź też przez wydeście pęcherzyków, znajdujących się po bokach jamy gębowej, przypominających schówki żuchwowe ssaków. Wzmocnienia posiadają w ogóle tylko samce, to też samice wydają głos słabszy, przechodzący w mruczenie. Przyrząd głosowy u żab, wykształca się wraz z płucami, gdy kijanki pozbywają się skrzel, które w pierwszych dniach żywota swego oddechają. Nagłośni, jaką odznaczają się wyższe kręgowce, oraz tchawicy właściwej brak, to też powietrze przechodzi przez górną i dolną głośnię owej głosowej trąbki wprost do oskrzeli wchodzących w płuca, o dużych sieciowatych, błoniastych pęcherzykach.

*) Pohany — zły, niedobry. **) Wrzawa morderczanych.

Przy mechanizmie oddechania niepospolitą odgrywa rolę u żab kość podjęzykowa, która ma kształt chrząstkowatego płaska z 3ma zwykle parami odrostków rozmaitego kształtu. Prawie każdy gatunek odrębny posiada kształt. Wielu gatunków kształty podał Henle, z naszych gatunków niektóre prelegent właśnie przygotowuje do publikacji. Chrząstka podjęzykowa wraz z trzema owymi różkami, zastępuje przy oddechaniu miejsce żeber i mostka, a ostatnią parę różków płaska podjęzykowego uważa Gegenbauer za szczątki łuków skrzelowych. Stosownie do głośni, do większej lub mniejszej wypukłości głośniowej trąbki, oraz uboższych przyrządów, wzmocniających głos niby rezonancje, różne są głosy żab, po których przy małej już wprawie gatunki owych muzykantów naszych bagien łatwo rozpoznać można.

I tak rzekotka zielona (Hyla arborea), krzycząc sama, ma głos podobny do ke lub re, gdzie przeważa głos e, chór zaś ich wydaje się zdala jak głos dzwonek u sanek. Głos jądłówki (Rana esculenta) jest najdonośniejszy, a przyczyną tego jest wielkość przyrządu głosowego, oraz bocznych pęcherzyków głos wzmocniających i modulujących. Arystofan naśladuje ich głos słusznie znany hexametrem: rekekoaks koaks..., druga żaba wczesniówka (R. temporaria) niema przyrządu do wzmocnienia głosu, i dlatego tylko samce wydają głos mrużący. Kumacz (Bombinator igneus) mówi: kum, kum, w czem przeważa jednostajnie u. Ksiuczanka (Pelobates) wymawia coś niby „wok“. Ropucha właściwa (Bufo cinereus) wydaje głos podobny do wi lub ki. Ropuszka zielona (B. viridis) której głos wzmocnia się podgardzielowym pęcherzem, podobny jest do me, mer, lub myr. Ropuszka paskowana (B. calamita), wydaje pojedynczo głos gluk, w chórze zaś ra, ra.

Wieczorem mianowicie podczas składania skrzeku, zwykle chóry żab odzywają się na jeden głos imponującej czyli takt dającej żaby jądłówki. Lud po wsiach i przedmieściach przysłuchując się orkiestrze wieczornej chórów podwodnych, ubrał w dramatyczną szatę chwilę obudzenia się ze snu tych zwierzątek do życia pełnego gwaru, lubo melancholijnego, a obrazując sobie wszędzie życie przyrody, wkłada w nią swe myśli i uczucia, zastosowując do tego jakiś dialog. Takich dialogów jest mnóstwo u nas, które po większej części prelegent zebrał i podał w Kalinie r. 1867 i dalej w *Przyrodniku* r. 1871. Tu wspominał np.: Kum, kum, kuma — szczo treba, żenyty sia treba — ba, ba, ou wa! albo Kum, kuma — umerła detyna — a hde — w bobi, — płaczmo obi, obi, obi. Chór: ra! ra! ra!

O rozmawiających się żabach, pamiętał też nasz Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“. Wspomniał też prelegent, że jesteście według Bielowskiego i Wagiewiczza potomkami Antartotów, których żaby wypłoszyły z ojczyzny. Dalej, że w wiekach średnich pojawiają się o żabach wzmianki, mianowicie, iż przy wielkiej obfitości wód, mnogość żab doskwierała mieszkańcom; za czasów Jadwigi uskarżał się kraj szczególnie na niezmierną ilość żab. Szajnocha podaje, jak niezmierna rojność żab wiślickich przeszkadzała nawet służbie bożej i gorliwy kaznodzieja musiał utyskiwać w pół kazania i kazać uciszać płukaniem o wodę hałaśliwych żab miliony.

Potem mówił prof. Tyniecki o roślinie *Thalictrum petaloideum* L., a wskazując na djagnozę i odwołując się oraz na fachowców, od których posiadał pisma, iż roślina ta, którą świeżą przyniósł z ogrodu w stanie kwitnącym, a która z Bilcza pochodzi, jest rzeczywiście, pomimo zaprzeczeń z Krakowa *Thalictrum petaloideum* L.

KRONIKA.

Obowiązkową asekurację od ognia w sposób dobrowolny przeprowadza obecnie marszałek pow. Sokalski, p. Stanisław Polanowski. W tym celu około 40 gmin wiejskich przystąpiło do rokowań z towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń. Daj Boże, aby sprawa ta miała powodzenie. P. Polanowski jest członkiem rady zarządczej kraj. Związku straży ochotniczych, i już z r. zapowiedział, że dołoży starań, aby w powiecie swoim zaprowadzić ogólne ubezpieczenie od ognia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym: Wnioski w sprawie oddania w przedsiębiorstwo robót około przysklepienia Peltwy od figury św. Michała do hotelu Angielskiego. — Wnioski w sprawie wydania zarządzeń co do odwiezania budynków, położonych przy zasklepionej, lub zasklepić się mającej części Peltwy. — Dyrekcja teatru polskiego we Lwowie, o pozwolenie

wybudowania teatru letniego w ogrodzie Miejskim. — Dyrekcja Towarzystwa Leczniczego lwowskiej, o subwencję. — Wniosek w sprawie zabezpieczenia dalszego najmu lokalności dla szkoły wydziałowej żeńskiej. — Wniosek w sprawie nadania opróżnionego stypendjum z fundacji Samuela Głowińskiego. — Emil Brajer, o pozwolenie otwarcia nowej ulicy przez grunta realności pod l. 211 i 212^{1/2}. — Właściciele realności l. 392^{1/2}, o zatwierdzenie projektu na budowę kanału betonowego w ulicach Wodnej i Szpitalnej. — Przełożenie Zboru izraelickiego, w sprawie lokacji funduszu żelaznego izraelickiej kasy ubogich. — Rekursy w sprawach budowniczych. Prócz tego jest preliminowane tajne posiedzenie.

W „Sokole” pojawił się wczoraj wieczorem miły gość, p. Koziszek, naczelnik „Sokołów” praskich, który skorzystał z powołania go na ćwiczenia do Złoczowa, aby Lwów odwiedzić. Pan K. przypatrywał się z zajęciem produkcjom w „Sokole”, a następnie udał się wraz z naszymi „Sokołami” do Stadtmüllera, gdzie wychylnono kilka toastów na temat łączności „Sokołów” polskich i czeskich.

Wjazd Polaków do Budapesztu — obraz olejny Serebnickiego (ziomka naszego osiadłego w Budapeszcie), wyobrażający scenę przyjęcia gości polskich dnia 6. września 1885 w stolicy Węgier, będzie temi dniami wystawiony na widok publiczny w dolnej sali kasyna miejskiego za opłatą 10 cent. od osoby na dochód Towarzystwa weteranów z roku 1831.

Komitet Towarzystwa groszowego przypomina szanownym swym członkom, iż termin wymiany paszek z ofiarami groszowymi już mija; z tem przypomnieniem, łączy gorącą prośbę, aby członkowie zechcieli jak najszybciej oddać złożone u nich skarbonki. W obec coraz bardziej wzmagającej się nędzy, komitet jest przekonany, iż odwołanie jego do dobroczynności publicznej znajdzie pożądaną odgłos, i że wypróżnienie paszek będzie mogło nastąpić w czasie najkrótszym.

Nadanie stypendjów. Karatorja stypendjów ś. p. dr. Jana Towarnickiego nadała cztery stypendja, przeznaczone dla krewnych lub imienników fundatora: Adamowi Witoldowi Towarnickiemu, uczniowi I. klasy szkoły pospolitej imienia św. Marji Magdaleny we Lwowie, Adamowi Towarnickiemu, uczniowi I. klasy szkoły pospolitej w Zbaraz, Alfredowi Józefowi Towarnickiemu, uczniowi II. klasy II gimnazjum we Lwowie i Aleksandrowi Bronisławowi Hirschbergowi, uczniowi II. klasy IV. gimnazjum we Lwowie, dwom pierwszym w kwocie po 150 złr., dwom ostatnim po 200 złr. w a. rocznie.

Trzy stypendja zaś, przeznaczone dla uczniów należących do rodziny fundatora nadano: Eliaszowi Marcjanowi Dembińskiemu i Ignacemu Zielińskiemu w Rzeszowie, po 150 złr. i Edwardowi Julianowi Wilhelmowi Nowakowi, słuchaczowi I. roku wydziału medycznego w Krakowie 200 złr.

Wygnaniec z Prus, zdolny komisant, w zawodzie manufaktur i handlu drzewa, izraelita z Królestwa, posiadający bardzo dobre świadectwa od firm szlacheckich, poszukuje stosownego zajęcia. Mogę go zalecić osobiście właścicielom tartaków. Posiada bowiem wieloletnie doświadczenie i stosunki kupieckie.

Walne zgromadzenie galic. Towarzystwa ochrony zwierząt, odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 6. wieczorem w szkole wyższej realnej w sali fizyki, na które nie tylko członków, lecz i przyjaciół towarzystwa zaprasza wydział.

Wieczorek muzyczny urządzony przez Wilhelma Czerwińskiego z uprzejmym współdziałaniem Chóru damskiego, panien: Babińskiej, Ulenieckiej i Cybulskiej i panów Janikowskiego, Kiczmana, S., dwunastki „Echo” i orkiestry wojskowej pułku Packeny, odbędzie się w piątek 27 bm. w sali Kasyna miejskiego. Program 1. Mendelsohn, Uwertura „Hebrydy” na 8 rąk — odegrają panny Uleniecka i Cybulska i panowie S. i Czerwiński. 2. Czerwiński. Dwie pieśni — Op. 10. — Słowa Heinego — odśpiewa p. Kiczman. 3. Chopin. „Balada as dur” — odegra panna Uleniecka. 4. a) Tosti. „Non turno” b) Czerwiński. Mazurek odśpiewa panna Babińska 5. Chór — odśpiewa dwunastka „Echo”. 6. Deklamacja — wygłosi p. Janikowski. 7. Czerwiński. „Wieczór — Noc — Poranek” — poemat symfoniczny I część: — a) Zachód słońca, b) Po skończonej pracy, c) Piękność natury, d) Powrót do chat, e) W siole — odśpiewa Chór damski i dwunastka „Echo” z akompaniamentem.

Dalszy spis wieńców złożonych na trumnie śp. Zyblikiewicza, których początek podaliśmy onegdaj:

48) Czytelnia akademicka w Krakowie. 49) Towarzystwo muzyczne w Krakowie, długoletniemu gorliwemu protektorowi, 50) Rada powiatowa myślenicka, 51) Rada powiatowa chrzanowska, 52) Gmina miasta Stryja, opiekunowi miast, 53) Rada powiatowa krosneńska wielce zasłużonemu ojczyźnie obywatelowi, 54) Rada powiatowa dąbrowska głęboko wdzięczna za

jego opiekę i wspieranie spraw autonomicznych, 55) Nauczycielki szkół ludowych krakowskich, 57) Rada powiatowa grybowska, 57) Rada powiatowa krakowska, 58) Rada powiatowa w Turce, 59) Rada powiatowa żółkiewska, 60) Rada powiatowa bialska, 61) Rada powiatowa przemyska, 62) Miasto Oświęcim, 63) Stadtgemeinde Biala, 64) Rada m. Stanisławowa, 65) Szkoła i spółka tkacka w Glinianach, swojemu opiekunowi, 66) Nieodżałowanemu koledze Ziemiakowski, 67) Koło polskie w Wiedniu, mężowi dla kraju wielce zasłużonemu, 68) Chwalibogowie z Grojca, 69) Miasto Kołomyja swojemu honorowemu obywatelowi, 70) Rada powiatowa sanocka, 71) Krajowe biuro melioracyjne, 72) Obywatelowi wielkiego serca i nieocenionemu zasług dla kraju Tow. zaliczkowe w Białej, 73) Urzędnicy Wydziału krajowego, 74) Reprezentacja powiatu podhajeckiego, 75) Miasto Sanok mężowi, który przodował narodowi pracą, nieskazitelnością i miłością kraju. 76) Swojemu protektorowi garbarnia w Ładny 77) Od składu płócien krajowych Marji Kulczykowskiej, 78) Krakowska Izba handlowo-przemysłowa organowi przemysłu krajowego, 79) Rada miasta Brodów nieodżałowanemu marszałkowi, 80) Izba handlowo-przemysłowa w Brodach, 81) Redakcja *Czasu* 82) Zaakomitemu patrjocie redakcja *N. Reformy*, 83) Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie, 84) Rada powiatowa bobrecka, 85) C. k. Towarzystwo gospodarze 86) Rada powiatowa dobromilska, 87) Rada powiatowa przemyska, 88) Rada powiatowa w Brzozowie, 89) Wdzięczna rodzina dr. M. Z. 90) Gmina m. Sambora, 91) Gmina m. Rzeszowa, 92) Od Polek z Litwy bratu Rusinowi, 93) Bank krajowy swemu twórcy i opiekunowi, 94) Rada powiatowa kolbuszowska w uznaniu wysokich cnót obywatelskich. 95) Rada powiatowa stryjska, 96) Kasyno narodowe lwowskie, 97) Rada powiatowa mościska, 98) Gmina m. Mościska, 99) Rada powiatowa bialska wielkiemu patrjocie, 100) Antoni i Gabryela Wrotnowscy prawemu i staremu przyjacielowi.

Deputacja krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców złożyła d. 23. dyplom członka honorowego, który miał być wręczony ś. p. Zyblikiewiczowi podczas otwarcia wystawy, do rąk p. Słęka. Dyplom obwiązany kirem złożył p. Ichnatowicz ze Lwowa.

Od straży ogniowych ochotniczych w deputacji na pogrzeb ś. p. Zyblikiewicza przybyło d. 22. i 23. bm. ogółem do dwustu osób. Wieńce na trumnie złożyły straże: miejska i ochotnicza krakowska, dalej ochotnicze: z Wieliczki, Świątnik, Bochni, Nowego Sącza, Biecza, Tarnowa, Przemyśla, Brzostka, Dobczyca.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Stanisława Wuffkę rzeczywistym nauczycielem w Glinnie; Teodora Chmielnika w Szmitkowie; Marję Leitner w Psarach; Marję Bilwin w Olchowie.

Z komitetu wystawy krajowej. Na odbytem w sobotę posiedzeniu komitetu wykonawczego p. Zaremba przedłożył plany akwarjum, które p. Gostkowski urządzi na placu wystawy. Zajmuje ono 745²³ m. kwadr. Następnie zastanawiano się nad umieszczeniem pawilonów prywatnych, lecz ostateczne uchwały postanowiono powziąć dopiero na przyszłym posiedzeniu. P. Lippoman przedłożył wnioski komisji w sprawie urządzenia loterii fantowej, które w zasadzie przyjęto, ilość biletów oznaczono na 100.000 po 40 ct., tudzież przyznano sprzedającemu bilety za 10 sprzedanych jedenasty gratis.

Do komisji, mającej się zająć pracami przygotowawczymi, do urządzenia loterii powołano pp. Cieszkowskiego Zygmunta, Kołodziejskiego Walerego, dr. Leo Artura, Mendelsburga Alberta i Szpakowskiego Witalisa. W dalszym ciągu dyskusji uchwalono: 1) dać Towarzystwu św. Wincentego a Paulo miejsce w pawilonie głównym, jednakże za opłatą; 2) rozszerzyć plac wystawy; 3) zaprosić na sędzię Adama Augustynowicza dodatkowo do grupy 23.; 4) aby okna w głównej hali pawilonu głównego były ze szkła katedralnego, które jednak przedsiębiorcy mogą sobie zabrać po skończeniu wystawy.

Następnie upoważniono dyrektora wystawy: 1) do wydania odezwy do komitetu wystawy etnograficznej w Tarnopolu, aby część martwą wystawy po skończeniu jej także na naszą zechciał przysłać; 2) do wydania odezwy do komitetu wystawy higienicznej w Warszawie, aby wystawione tamże przedmioty na naszą wystawę przysłał; 3) do wezwania oferentów spedycyjnych w celu postanowienia warunków liczebnie oznaczonych.

W Dynowie odprowadzono d. 21 bm. na wieczny spoczynek zwłoki śp. Antoniego Palcha, weterana wojsk z 31 r. bohatera z pod Ostrołki ozdobionego krzyżem *virtuti militari*. Licznie zebrane duchowieństwo i publiczność tak miejscowa jak i z okolicy oddała hołd należny bohaterowi narodowej walki. Zasługi zmarłego, położone dla sprawy ojczyźnej, wypowiedział w pięknej przemowie ks. Sosa, katecheta szkolny.

Do naśladowania. Mieszkańcy przedmieścia

roszowskiego w Czerniowcach, pod przewodnictwem dyrektora szkoły miejscowej, radnego gminy p. Kamińskiego, odbyli we czwartek 19go b.m. w lokalu szkolnym zgromadzenie, na którym postanowiono zawiązać Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej, któraby niezależnie od miejskiej straży funkcjonowała dla Rosza i okolicy. Wybrano w tym celu komitet.

Dr. Bolesław Limanowski, został docentem wspecjalności w Thurgau, gdzie wykladać będzie historję polską. Prace uczonego naszego są powszechnie znane. Przebywał on dotąd stale w Thun.

Z Brzeżan donoszą nam: „Walne zgromadzenie Towarzystwa przyjaciół muzyki w Brzeżanach odbędzie się dnia 5. czerwca br. o godzinie 3. popołudniu w lokalności Towarzystwa przy ulicy Adamowskiej, na które wszystkich członków Towarzystwa się wzywa”.

Z Bochni donoszą nam, że po 3-miesięcznych zapowiedziach odbyło się tam d. 22. b. m. amatorskie przedstawienie na cel publiczny z dość dobrem powodzeniem.

Dzieciobójstwo Ludwika Jung, 24-letnia służąca, porodziwszy onegdaj, wrzuciła dziecko do kanału przy ul. Kopernika l. 17. Matkę, utrzymującą, że dziecko przyszło już na świat nieżywe, aresztowano.

Stan zdrowia profes. dr. Billrotha polepszył się. Pacjent ma apetyt i przepędził spokojnie noc wczorajszą.

Z Temeszwaru donoszą d. 24. bm.: Okolica między Paracz (komitat Temeszwar) a Csebsza (komitat Torontal) jest całkiem zalaną, również Petromary. Wiele domów zawaliło się, mieszkańcy ratują się ucieczką. Najmocniej ucierpiał Macedonia i Csebsza.

Na Dunaju pod Gran zdarzył się 19 bm. straszny wypadek; 12 zarobników z Ebed jechało na czółnie do Kenyeczmeo, ale pod Granem wpośród rzeki czółno zaczęło tonąć i rozpadła się straszna walka o życie, wśród której 4 dziewczęta, dwaj chłopcy i jeden ojciec rodziny utonęli.

Zbytek w odzieży dzieci. *Schweizer Frauenzeitung* pisze bardzo słusznie: „Na co przydadzą się wysokie, przestronne izby szkolne, jeśli płuca uczenie będą nadal skrapowane stankami? Do czego przydadzą się wedle wszelkich prawideł anatomii i fizjologii zbudowane ławki szkolne, jeśli nasze małeńkie damy, dzięki swej nierozsądnej toalecie, nie mogą siedzieć w naturalnej pozycji? Społeczeństwo ponosi dla szkół czubrym wydatki i ciężary, a głupota jednostek wszystkie te kosztowne starania udaremnia.”

Dla zorganizowania straży obywatelskiej podczas pobytu arcyksięcia Rudolfa we Lwowie odbyło się wczoraj zgromadzenie poufne delegatów stowarzyszeń i korporacji, na którym postanowiono do soboty 28 bm. utworzyć odpowiednie kadry straży obywatelskiej we wszystkich warstwach mieszkańców Lwowa.

Za duszę śp. Dobrskiego odbyło się w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo żałobne, na którym mszę żalobną odśpiewał chór uczniów Walerego Wysockiego.

Festyn „Sokoła” na Górze zamkowej odbędzie się stanowczo dnia 5go ewentualnie 9go czerwca b. r., komitet urządzający uprasza przeto członków Towarzystwa i osoby przychylnie Sokołowi, aby zechciały przedmioty przeznaczone na wyposażenie loterii fantowej przesłać wprost do Towarzystwa (między 6—8 godzin wieczorem) lub do sklepu pana Krimmera (hotel George'a).

Krajowe Towarzystwo spożywcze we Lwowie, stowarzyszenie zarozetrowane z nieograniczoną porębką. Pod tą nazwą zawiązano wczoraj nowe stowarzyszenie w miejsce upadłego Towarzystwa spożywczego. Inicjatorami tego nowego Towarzystwa są pp. dr. Till i dr. Zgórski, który zgaił wczoraj zgromadzenie w tym celu zwołane, wyłożywszy potrzebę istnienia tego rodzaju stowarzyszenia w naszym mieście. Zgromadzenie odbyło się w lokalu Towarzystwa zaliczkowego. Przewodniczącym obrano p. J. K. Janowskiego, poczem dr. Till przedstawił zebrany projekt statutu nowego Towarzystwa.

Statut ten różni się od statutu upadłego Towarzystwa spożywczego zasadniczo w kilku punktach. Mianowicie określono ściśle zakres działalności nowego Stowarzyszenia i ograniczono władzę dyrekcji. Udziały członków mają wynosić po 50 złr. Towar będzie dostarczany tylko członkom Towarzystwa. Władzą jest walne zgromadzenie, które wybiera radę zarządczą, a ta mianuje jednego dyrektora i jednego zastępcę tegoż.

Projekt statutu zgromadzenie przyjęło, poczem wybrano pp. Janowskiego, dr. Tilla i Terenkoczego do komisji, która ma się zająć zarejestrowaniem Towarzystwa i wprowadzeniem go w życie. Zebrani podpisali

sali wczoraj go akt założycielski Towarzystwa, na to, czy zwinieciem, zarządu, k wybrany, p o ile to się zobowiązali nacji, jeżeli łozonego, del

Bratnia ks. Pijarów cza podejmie akich, więc tej zachęcał napisala się i kilkanaście w ciągu któ Szereg toast sząc w ręce rjum przemy greckiego ur wzajemni si część kleru w naszym m

ślak, który jarów w Pol długie lata sikiem w w talubą niety a młodzież t try radzi są skim narode le na zasad Również na i podawszy pomyślność

Nie za polity i prz mówieniu ro szonej po m szcie wypit wsze z pols bywały.

Po uc seminarjum dził dla pol gacie jak ks

Druha Trzecińskich wzajemnych improwizow snek na cz obecnycch Lenkiewicz

Śluch bawili w ty Rebhanna i miasta. Zro górze do n

† **Wite** watełi Wok goletni mar wygnaców

Lwów br. spostr ści Anny Anny.

Stud niej dosi ciągnięto, dano tedy lekarska a następn

Anna miała, p pierwszeg buta, zar pomieszk oddawna toż samo do tego, notrawstw i zagarn

Dnia godzinie przyszed się do s

Przy przyszed się do s

Przy przyszed się do s

Przy przyszed się do s

sali wczoraj w obecności p. notariusza Szemelowskiego akt założenia nowego Stowarzyszenia, i deklarowali natychmiast adziwały zwoje w liczbie 33.

Towarzystwo nowe wejście w życie bez względu na to, czy dawne będzie istniało dalej czy zostanie zwinieciem, na każdy sposób będzie staraniem nowego zarządu, który na przyszłym zgromadzeniu zostanie wybrany, przeprowadzić sanację dawnego Towarzystwa o ile to się uda. Członkowie tego ostatniego, którzy zobowiązali się złożyć nowe udziały w celu jego sanacji, jeżeli pragną wstąpić do Towarzystwa nowozałożonego, deklaracje swoje powinni wycofać.

Bratnia uczta. Czytamy w *Now. Reformie*: U ks. Pijarów po skończonym pogrzebie śp. Zyblikiwicza podejmowani byli słumni obydwóch seminarjów ruskich, więc lwowscy i przemyscy, a ucza ta, do której zachęcała serdeczna gościnność gospodarzy, mile zapisała się w pamięci obecnych. Oprócz alumsów było i kilkanaście prywatnych osób zaproszonych na stypę, w ciągu której panował duch prawdziwie podniosły. Szereg toastów rozpoczął ks. rektor Słotwiński, wnosząc w ręce ks. kanonika, a zarazem rektora seminarjum przemyskiego, Podolińskiego, na pomyślny rozwój greckiego unickiego duchowieństwa. Ks. Podoliński odgrywał rolę serdecznym przemówieniem po rasku na cześć kleru łacińskiego. Z innych przemawiał bawiący naszem mieście młodoruski poeta Włodzimierz Maślak, który skreśliwszy pokrótce działalność OO. Pijarów w Polsce, wyraził życzenie, iżby zakon ten trwał długie lata w pomyślności i dopomógł narodowi polskiemu w wychowaniu takiej młodzieży, która byłaby nie tylko Polaki, ale i Słowiańszczyzny całej, — a młodzież ta, żeby nauczyła się kochać Rusinów, którzy radzi są całym sercem zgodzić się z bratnim polskim narodem, ale nie na innych podstawach, jak tylko na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi”. Również na ten temat wniósł toast dr. Jan Jodowski, i podawszy go w ręce poprzedniego mowcy, pił na pomyślność Rusi.

Nie zapomniano o „zdrowiach” na cześć metropolity i przemyskiego władcy, a po każdym przemówieniu rozlegały się dźwięki ruskiej pieśni, głoszonej po mistrzowski ustami ruskiego chóru. Wreszcie wypito na pomyślność tych zakonów, które zawsze z polskim narodem i z ks. Pijarami w zgodzie bywały.

Po uczcie część chóru udała się na wieczór do seminarjum łacińskiego, gdzie młody kler łaciński urządził dla pobratymców swoich nie mniej serdeczne przyjęcie jak ks. Pijarzy.

Druga część chóru zabawiła się w domu państwa Trzcinińskich, tamże zaproszona. I znów śpiewano wśród wzajemnych uczuć, zaś pan Maślak Włodzimierz zaimprowizował przy akompaniamencie chóru kilka piosenek na cześć gospodarstwa, gościnnych Krakowian i obecnych księży profesorów, posła Chotkowskiego i Lenkiewicza.

Stuchacz wiedeńskiej techniki w liczbie 21 bawili w tych dniach pod przewodnictwem profesorów Rehanna i Rzihy w Krakowie i zwiedzali osobliwości miasta. Zrobili także wycieczkę do Wieliczki i na Podgórze do młynów parowych p. Barucha.

† **Witold Mogilnicki**, jeden z najzaciejszych obywateli Wołynia, ożeniony z Kamillą z Mężeńskich, długoletni marszałek Krzemieniecki, wyganiec i opiekun wygnanców na Syberji, umarł w Kuniowie.

Z izby sądowej.

Lwów 24 maja. (Matkobójstwo). Dnia 4 lutego br. spostrzeżono o godz. 7 rano w studni realności Anny Dachnowiczowej w Mszanie, zwłoki tejże Anny.

Studnia była na 7 sążni głęboka, a woda w niej dosięgała łokcia wysokości. Gdy trupa wyciągnięto, spostrzeżono czerwone plamy na szyi, dano tedy znać do sądu janowskiego, a komisja lekarska orzekła, że nieboszczka została uduszoną, a następnie wrzuconą do studni.

Anna była pijacką, ale nieprzyjaciół nie miała, podejrzenie jedynie padło na jej syna z pierwszego małżeństwa, 26 letniego Mikołaja Szarbuta, zarobnika, który razem z żoną zajmował pomieszkanie w chacie Dachnowiczowej. Żył on oddawna w niesnaskach z matką, bił ją nieraz, toż samo jego żona, okradła ją, doszło nareszcie do tego, że syn oskarżył matkę w Janowie o morderstwo, starał się wyrobić nad nią kuratelę i zagarnąć dla siebie gospodarstwo.

Dnia 3 lutego wróciła Anna Dachnowicz o godzinie 4 z Janowa z terminu; była pijana, przyszedłszy do domu śpiewała, następnie udała się do sąsiada Hryńka Girskiego, gdzie jej mąż

młocił, a wyszedłszy stamtąd zaginęła bez śladu. Jeden tylko świadek widział ją wracającą w kierunku domu.

Oboje oskarżeni w śledztwie twierdzili, że matkę widzieli wychodzącą z domu, ale nie wiedzieli co się dalej z nią stało. Są jednak poszlaki, że Mikołaj Szarbut, bądź to sam, bądź z żoną, zadusili Annę Dachnowicz wieczór 3 lutego, następnie trupa gdzieś w domostwie ukryli, a w nocy wyrzucili go do studni. Poszlaki te głównie opierają się na tem, że owego fatalnego wieczora Mikołaj był niespokojny, że wychodził kilka razy z chaty, mianowicie dwa razy do studni po wodę, raz po wódkę, a następnie, jak on twierdzi, wprowadzał w nocy na stronę żonę, która sama wyjsz się bała.

Na tej podstawie oskarża prokuratorja Mikołaja Szarbuta o zamordowanie Anny Dachnowiczowej, dalej o kradzież u niej wiktuałów i odzieży wartości 18 złr. 50 ct., o znieważenie czynne matki i pobicie ojczyma, żonę zaś jego Marję o współwinę w morderstwie i obrazę żandarmów, których łajęła, gdy ją transportowano do Lwowa.

Mikołaj Szarbut ubrany z przedmiejska w palto i długie buty, o twarzy zdradzającej zawziętość, jest niepoczciwym człowiekiem. Był on kilkakrotnie karany za kradzież, bójkę i obrazę honoru.

Żona jego Marja, kobiecina drobna i wcale nieszpeta, ubrana chędogo, była także karana za kradzież i obrazę honoru.

Oboje kategorycznie zaprzeczają, jakoby ohydny zbrodnię popełnili, ale wklajają się w drobnych szczegółach, jak ów wieczór i noc z 3 na 4 lutego b.r. przepędzili Marja Szarbut stanowczo zapiera się jakoby namawiała kiedykolwiek swego męża do zgładzenia Anny Dachnowiczowej.

Po południu przystąpiono do przesłuchania świadków, których zeznania nie zamieniły w pewność podejrzeń, że obwinieni zamordowali Annę Dachnowiczową, natomiast rzuciły fatalne światło na nich, jako na ludzi pozbawionych wszelkich szlachetnych uczuć, którzy nad śp. Anną się znęcali.

Teatr, literatura i sztuka.

(SB) **Teatr.** Wznowione wczoraj przesłuchanie „Dzwony z Corneville” nie potrafiły zainteresować naszej publiczności, teatr też świecił rzędami niezajętych miejsc. Powodzenie tej prawdziwie pięknej opery komicznej Planqueta ustalo na naszej scenie z chwilą gdy operetkę naszą opuścili najżywotniejsze jej siły. Przedstawienie wczorajsze wlokące się bez życia i humoru najlepszym było tego dowodem. Pyszną rolę wójta odegrał wczoraj pan Piasecki a usiłowania jego uczynienia jej komiczną spełży na niczem. Jana Grenicheaux grał i śpiewał pan Recki i trzeba mu przyznać, że o ile możliwości odspiewał swą partję najgorzej, widocznie przy głosie nie był.

Lepszą stroną przedstawienia były role kobiece, które spoczywały w rękach pań Radwan i Praunówny. Pierwsza z humorem odegrała Dziewannę, druga z wdziękiem odspiewała Germanę.

Pan Myszkowski odegrał z wielką starannością Gasparda i dzielił się oklaskami z debutantem panem Laskowskim, który w roli margrabięgo potrafił pozyskać sobie sympatję publiczności. Pan Laskowski złożył wczoraj pierwszy dowód, że głosu swojego umie użyć należycie, który w połączeniu z swobodą gry i wyraźną poprawną dykcją, czyni go pożądanym dla naszej operetki nabytkiem.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie zwrócić uwagę dyrekcji na konieczną potrzebę wzmocnienia i odświeżenia chórów zwłaszcza głosami tenorowymi.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Wiedeń 24. maja. Dzisiaj odbył naradę Smolka z prezesami klubów, na której stanowczo postanowiono zamknięcie sesji 27. maja.

Ambasador turecki wręczył notę, w której Turcja przynajmniej, że w kwestji bułgarskiej nie udało się nic przeprowadzić i apeluje do mocarstw, aby zajęły się uregulowaniem sprawy bułgarskiej.

Wiedeń 25. maja. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Wczoraj na dwóch posiedzeniach przyjęty został po krótkiej dyskusji budżet ministerstwa rolnictwa. Z Polaków przemawiał Abrahamowicz, żądając zniesienia zakazu wywozu koni. Dzisiaj przychodzi pod obrady budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Wiedeń 25. maja. Profesor Billroth wstał wczoraj po raz pierwszy z łóżka. Rekonwalescencja robi postępy.

Budapeszt 25. maja. Kasjer zakładu dla sierot, Zanto, w Raab, został suspendowany z powodu defraudacji 12.000 złr. Jego następca Horwath zdefraudował jeszcze większą sumę, a gdy przyszło skontro, wskoczył do Dunaju i utopił się.

Berlin 24. maja. Następca tronu ma się lepiej, ponieważ lekarz angielski Mackenzie wyciął mu raka z gardła.

Ambasador niemiecki w Petersburgu Schweinitz, z polecenia Bismarka zrobił u rządu przedstawienie z powodu gwałtownych napaści *Now. Wremia* na Niemcy.

Berlin 25. maja. Profesor Maassen ogłasza w *Kreuz Ztg.* pismo, w którym występuje za równouprawnieniem Słowian austriackich, ponieważ od r. 1866 Austria przestała być niemieckim państwem.

Paryż 24. maja. Niemiecy żandarmi aresztowali w Metzrol w Alzacji dwóch francuskich urzędników kolejowych Reinholda i Schmidta.

Grevy obstaje przy tem, aby Boulanger ustąpił.

Paryż 25. maja. Floquet podjął się utworzenia gabinetu, a sam ma objąć tekę spraw wewnętrznych.

Bruksela 24. maja. Wieczorem robotnicy próbowali urządzić demonstrację przed pałacem królewskim. Policja rozprószyła demonstrantów, przyczem jeden z policjantów został nożem rannym.

Bruksela 25. maja. Wczoraj przyszło do starć między strejkującymi robotnikami a wojskiem w Gilly, Capinaire i Lodilinsart. Wiele robotników rannym.

Petersburg 25. maja. Jomini wyjechał w misji dyplomatycznej do Wiednia.

Policja aresztowała służącego ambasadora francuskiego, który był szpiegiem niemieckim. Zabrano u niego kompromitujące papiery.

Wiadomości polityczne.

Lwów 24 maja. Wiadomo już z telegramów że dnia 20 bm. zaraz po wyjeździe carsstwa nad Don, stracono w murach twierdzy piotro-pawłowskiej pięciu spiskowców, z których dwaj: Generałow i Andrejuszkin byli synami kozaków, trzeci Osipanow syn mieszczanina z Tomska, czwarty Szewyrew syn kupca, a piąty Aleksander Ulanow, syn rzeczywistego radcy stanu. Wyrok ogłoszony tymi dniami w *Praw. Wiest.* dodaje, że Szewyrew był głową spisku, szczegółów jednak nie podaje żadnych.

Harkunowi, Panczewowi, synowi radcy dworu, Wołochowowi i Ananjinie, akuszerce, złagodzone karę śmierci na 20 lat katongi, Piłsudkiemu Bronisławowi na 15 lat; Paszkowskiemu Tytusowi, aptekarczykowi, na 10 lat; Szmidowej Rebecce, akuszerce, na osiedlenie w odległych okolicach Syberji.

Kijewlanin donosi, że w Kijowie w piekarni Mehmeta Ogi wykryła policja tajny magazyn amunicji, w którym się znajdowało 1624 patronów. Właściciel piekarni wyjechał właśnie z Kijowa.

Wiedeń 24. maja. (Z Izby poselskiej). Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu przy tytule „państwowe naukowe Zakłady i stacje doświadczalne”, dep. Hompesch wyraził przekonanie, iż suma wyznaczona na utrzymanie tych zakładów jest zbyt małą, a odnosi się to przede wszystkim do Galicji. Dep. Siegl omawiał sprawę podniesienia uprawy lnu; dep. Hevera kwestję komisji egzaminacyjnych dla kandydatów nauczycielskich średnich szkół rolniczych, domagając się przytem dla Pragi dwóch komisji, jednej z językiem egzaminacyjnym niemieckim, drugiej czeskim; a dep. Exner zwracał uwagę na doniosłość gospodarczych Zakładów naukowych. Tytuł powyższy został przyjęty i na tem przerwano dyskusję.

Paryż 24. maja. W sprawie przesilenia gabinetowego nie zaszło dotąd nic nowego. Większa część tutejszych dzienników wyraża zdanie, iż kombinacja ministerstwa Freycineta została tylko chwilowo odroczone.

Berlin 24. maja. Według *Kreuz Ztg.* przeznaczeni zostali przez rząd bułgarski w charakterze agentów dyplomatycznych: dr. Stransky do Berlina, Stoilow do Wiednia, Geszow do Londynu, Kalczew do Paryża.

Według *Koeln. Ztg.* w kołach ludności pa-

ryskiej rozwija się wielka agitacja na rzecz wstąpienia generała Boulanger'a do nowego gabinetu francuskiego.

Leodjum 24 maja. W okolicy Seraing wstrzymali robotnicy robotę i urządzili zbiegowisko, które żandarmerja rozprószyła. Również w Borinage zastanowiono roboty. Liczba strejkujących wynosi do 13.000

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 24. maja 1887.

Table with 5 columns: Location (Lwów, Tarnopol, Podwołoczyska, Jarosław) and various goods (Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Wyka, Rzepak, Liniarka, Konieczyn, Koniec, Konioz).

Wszystko za 100 kilo netto bez worka Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 3 do 30 nominalne Okowita za 10.000 litr. procent loco Lwów, 23.25-24.25 Owies trudny do zbycia. Uspokojenie spokojne.

Wiedeń 24. maja. (Targ na woły). Na wczorajszy targ była rzeźnego przypędzono 3375 sztuk opasowego i 748 sztuk chudego, ogółem 4123 sztuk bydła, pomiędzy temi z Galicji przypędzono 1374 sztuk opasowych i 138 chudych. Z Bukowiny 132 sztuk opasowych wołów. Ogółem przypędzono o 704 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono 602 sztuk więcej. Przebieg targu był miernie ożywiony. Ceny w ogóle nie zmieniły się, jednak skłonne do zwyżki. Nie sprzedano tylko 22 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 do 52 złr., towar przedni po 53-55 złr., węgierskie po 50-52 złr., towar przedni po 53-55 złr., wyjątkowo po 56-58 złr., z innych krajów po 50-55 złr., towar przedni po 56-60 złr., wyjątkowo po 62 złr., było chude po 44-46 złr., wyjątkowo po 62 złr., było chude po 44-46 złr., za cetrnar metryczny towaru zabitego, a 28-90 złr. za sztukę.

Nafta. Wiedeń 24go maja: 13.— do 13.50; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 5.90 do —; na maj 5.90, na sierpień-grudzień 6.20; Antwerpja na maj 14.7/8 do —; Nowy-York 6.5/8 do —; Filadelfia 6.5/8 do —.

Nadesłane.

BRATNIA ZGODA" Koncert muzyki wojskowej pułka nr. 15. codzień czy deszcz czy pogoda. Potrawy w wielkim wyborze od dziewiętej rano do pierwszej w nocy. — Piwo wprost z lodowni polecam dla odbiorców do domu po cenie litr. Kiseki 16 ct. pilzneńskie 34 ct. olumunieckie 24 ct. Z poważaniem WIT GRZYWIŃSKI.

Dr. J. MOSZKOWICZ

b. asystent polikliniki położniczej w Salzburgu i prof. Rokitańskiego w Wiedniu lekarz chorób kobiecych. ordynuje w Tarnopolu, Rynek dom pp. Hirschchor-na i Sygall I. piętro.

Wszecch nauk lekarskich

Dr. Franciszek Sas Żukotyński

b. sekundarjusz w c. k. szpitalu „Rudolfa“ w Wiedniu osiadł w Bóbrec.

KONWERSJĘ

wylosowanych 5% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego płatnych 30. Czerwca 1887

na 4 1/2 0/0 Listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct.

uskutecznią beż wszelkiej prowizji

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się beżzwłocznie bez doliczenia prowizji.

WSZECCH NAUK LEKARSKICH

Dr. A. GONKA

po odbyciu specjalnych studjów deendystycznych w Zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie. otworzył

ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9-1 i od 3-5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozwesalającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. maja 1887 r.

Hotel Francuski. Hr. W. Wołański z Daplik, Br. A. de Lerche z Paryża, J. Jarutowski z Zalesia, A. Noel z Komarna, W. Biro z Marmoross Siegl, K. Kutka z Marmoross Siegl, E. Fabry z Rohatyna, T. Gabriel z Petersburga, Z. Kodicek z Pragi, M. Kohla z Wiednia, A. Sander z Marmoross Sygl, J. Czernbaesch z Marmoross ungar.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

Na dochód Towarzystwa „Przymierza Braci“

ZRZĘDNOŚĆ I PRZEKORA

komedja w 1 akcie Al. hr. Fredry.

II.

Duet z operetki Millöckera p. t.

„KAPELAN“

III.

Nowa Francillon

fraszka w jednym akcie panów Z. F.

IV.

Duet z operetki Audrana p. t.

„MASKOTA“

V.

Nr. 36 i 37

komedja w 1 akcie z francuskiego.

COGNAC Z FABRYKI KONIAKU hr. Keglevicza. Poselka pocztowa zawierająca 3 flaszki oryginalne (po 1/4 litr.) COGNAC I. poselka się po 4 złr. 50 ct. franco do każdej stacji pocztowej. Zlecenia należy adresować do Roth Lipoth eksportowy handel Wina w Werschetz (Węgry).

Czerwone Wina z Werschetz I. szatunek 20. za hektolitr bez beczki na miejscu w Werschetz. Beczki próbne po 5 kilogr. z beczki za 2 złr. rozseła się franco do wszystkich stacji pocztowych. 1066

EDWARD SCHUMANN plac Bernardyński l. 3. we Lwowie poleca Szanownej P. T. Publiczności po cenach możliwie niskich wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu pierni, galanterji i towarów drobiazgowych. Przyjmując zamówienia na rany do obrazów różnego rodzaju i wielkości, jakoteż bilty wytyczone, jakoprasowane i litografowane. Zlecenia z prowincji zatafawa odwrótne pocztą. Przy odbiorze nad 5 złr. za różne artykuły, wysła takowe franco do każdej stacji pocztowej. Ceniki na żądanie franco.

Majątku ziemskiego w Galicji w wartości do 100.000 złr. poszukuje do kupienia przeważnie rolę orną. Zgłoszenia do redakcji „Kurjera Lwowskiego“, gdzie adres mój można się dowiedzieć. 1056

Drobne ogłoszenia.

Grid of small advertisements including: Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu; Kamenica I. 14 ulica Batorego do sprzedania; Pierwszy orkiestrjon grający najulubieńsze polskie opery; Willa, Cegielniana 7 do sprzedania; Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami; Poszukuje się kupna lub zamiany majątku ziemskiego; Fotominatury pastelkowe Stefana Grzywińskiego; Pas polski do sprzedania; Para klaczy zdrowych; Karetę, serwis porcelanowy; Nowo otworzony handel; Kamenica nowa dwupiętrowa; Biesków dogi popielate; Cukiernia J. Wierzbickiego; Zakład leśno-klimatyczny; Paroblanka egzaminowana; Uzdolniony stelmach; zgłosić się należy; Bardzo piękna brama; Realność z pięknym ogrodem; Ekspedytora pocztowego; Eleganckie 3 pokoje; Dwa pokoje, przedpokój; Dwa pomieszkania; Trzy pokoje; Mieszkania i sklepy; Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi; 2, 4, 3 pokoje.

Główna wygrana

200.000 zfr.

Ciągnięcie 1. czerwca b. r.

Węgierskie Losy budowy tumu (Bazylika)

sprzedaje po kursie dziennym

także na spłaty miesięczne

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie

Wydawnictwo gazety losowań "Nadzieja".

PUSTOMYTY pod Lwowem.

Zarząd kąpiei siarczanych, parowych i żelazisto-borowinowych

Rozpoczęcie sezonu 20. maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane z świetnym skutkiem

Przed bramą Zakładu jest przystanek kolei Państwowej.

Jazda ze Lwowa trwa 27 minut. Prócz zwykłych pociągów rano i

Staly lekarz w miejscu. Restauracja wyborna. Wikt w abonamen-

Zwraca się szczególną uwagę na kąpiele borowinowe (Moorbäder),

które pod względem składu swego chemicznego nie ustępują w niczem

1051

GAZETA LEŚNA

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicji i ziem polskich pod zarzą-

wychodzi zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest

Program wydawnictwa jest: postęp, kultura, gospodarka, zwie-

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenu-

Redakcja i Administracja

Gazety Leśnej

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Zakład zdrojowo-kąpielowy

TRUSKAWIEC

(Stacja pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 26. maja zamknięcie 15. września.

W pobliżu stacji kolei naddniestrzańskiej "Drohobycz" po-

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Właściciel: sławny oddawca ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej

Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.

Leczy i listownie, a na żądanie

Peradnik jego wydanie 3. 1 zfr.

Ordynacja domowa od godz. 3-5.

Lwów ul. Karola Lud. 1. 7.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem



we Lwowie, Cborążczyzna 1. 22

dobrą i wydatną kawę

srowadzaną wprost od producentów z Ameryki południowej.

Kosztuje we Lwowie: 1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct.

na prowincji: 4/8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco.

"Niemam wcale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą mojego

Na raty

Maszyny i narzędzia

rolnicze najnowszej i

najlepszej konstrukcji

Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapielhy 1. 27.

Cud wiedeńskiego przemysłu!

Dziecko 8-letnie robi na mej, dla całej

Maśnicy Rapid

(system dwusieczny)



zrobi ze słodkiego miodu, śmietanki

Maszynę tę, sporządzoną z najprzedniejszego

Celem umożliwienia każdemu nabycia tejże

Nr. I. 5 ltr. pojemności zł. 7-25

" II. 10 " " " 11-50

" III. 25 " " " 35-

" IV. 45 " " " 45-

wraz z termometrem i wskazówką

Na zamówienie wykonuje się akuracie

Dostać można jedynie przez jenera

II. Unt. Augartenstrasse 35. za gotówkę

Dr. Schumacher's Rheumatismus-Heil.

Nieprzewyższony środek

na wszelkie cierpienia gośćcowe i reumetyczne

szybki skutek poręczony

Doza 80 centów. — Dostać można tylko u aptekarza

Zygmunta Ruckera, we Lwowie.

HELANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ichnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3., w Krakowie, Sułkiewicz

EKONOMA

praktycznie i teoretycznie wykształconego, do zarządu

gospodarstwa rolnego i chowa bydła w majątku

trzeba niżej podpisany z dniem 1. Lipca r. b.

Münter w Waniowie, poczta Beż.

TASIEMCA

z głową

usuwa w pół godziny zupełnie bez smaku

użyciu lek w kształcie kapsulek. Skutek zapewniony.

6 zł. 50 ct., pocztą o 25 ct. więcej.

Prawdziwy tyklo w aptece pod sw. Jerzym

V. Wimmergasse 33, dokąd trzeba adresować

Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczęśliwie

674

Morszyn

zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład

hydropatyczny otwarty od 1-go maja.

Bliższych szczegółów udziela

Dr. Aleksander Medwey

lekarz kierujący, poczta Morszyn.

W rzeczywistości pod l. 4. ul. Lipowa,

przytykającej do ogrodu Jezuickiego, jest

dom z oficyną piętrową

ogrodem, stajnią i wozownią z wolnej ręki

na sprzedaż.

Oraz są większe i mniejsze

parcele pod budowę wyl i domów

pod przystępnymi warunkami do

sprzedania.

Bliższa wiadomość na miejscu u Zarządcy

realności.

Założone w roku 1863

Laboratorium W. Tepy

chemiczno-kosmetyczne

A. Pokornego

magistra farmacji

Lwów, ul. Wałowa 1. 15.

poleca

Mydło zielone, znane ze swej dobroci,

Mydło smołowe, usuwa przyszcze i liszaje,

Mydło fiołkowe, usuwa pięgi i opalenia

Mydło glicerynowe, białe, sztuka 30 ct.

Mydło werbenowe, sztuka 30 ct.

Mydło z migdałów gorzkich, sztuka 20 i 30 ct.

Mydło kokosowe, szt. 5 i 10 ct.

Uwaga. Mydła zielone są do nabycia

we Lwowie u p. apt. Geilhofera, w

Kołomyi u pp. Stenzla apt. i Dąbrowskiego

drog., w Samborze u p. Marescha apt.,

w Żurawnie u p. Witkiewicza apt.,

w Jarosławiu u p. Wislockiego apt.

J. & S. Kessler

w Bernie (Morawa)

ulica Ferdynanda 22 kl.

rozsyła za pobraniem; osobom godnym

zaufania bez pobrania jedynie za przyszczeniem

zapłaty natychmiast.

3 koszule damskie z szyfonu

pięknie haftow. zł. 2-50

6 koszul dam. z mocnego płótna

z dzier. obszew. zł. 3-25

3 pary majtek damskich z szyfonu

z koronkami zł. 2-20

3 pary kaftaników nocn. z szyf. haft.

1a złr. 4, 11a zł. 1-80

6 par pończoch haftowan. białych

lub kolorowych zł. 1-50

6 par pończoch z jedwab. Finish

od potu zł. 1-20

6 fartuszków dam. z okfortu,

plótna surowego zł. 1-60 i kretonu

z koronką.

3 spodnie damskie z plótna sur.,

szyfonu i Rouge zł. 3-

1 spodn. Zefir, ubrana kol. koronk.

11a złr. 1-50, 1a zł. 2-50

6 chustek na głowę Poal najnowsz.

deseni zł. 1-20

3 chustki na gł. w Mohair modne

kolory zł. 1-20

10 met. kaszmiru wszelk. kolor.

90 ctm. szer. zł. 4-50

10 m. atlasu wełn. franc. wszelk. kol.

90 m szer. zł. 6-50

10 m. materij trójnitnej (Dreidraht)

szarej lub brunatnej 1a zł. 3-50, 11a

zł. 2-80

10 m. materij na szlafroki, w kratki

najnow. zł. 2-50

szcze wzory

10 m. kretonu na suknie (można

prac) najnow. zł. 2-80

szcze desenie.

Katalog główny i wzory gratis i franco.

Cennik materij bławatnych i towarów

z juty w Kurjerze Lwowskim w Piątek.

FARBY
do malowania dachów
w najlepszym pokroście tarte

Ferroxyd
czerwony lakier na dachy

Onyxyd
popielaty lakier na dachy

Maz pogazowa

TER DRZEWNY
KORBOLINEUM
piękno kasztanowato-brunatne,
najtańszy środek do pocierania
wszelkich drewnianych na wolne
powietrze wystawionych przedmio-
tów, jako to: *budynków drzew-
nych, stodoł, drzwi stojennych,
narzędzi gospodarczych, wózków,
stolów, ławek itp.* osobliwie prze-
ciw zgniliznie do polecenia.

Terowe Tekstury
do pokrywania dachów

Gwoździe do tychże
Szczotki
do smarowania dachów

Płyty asfaltowe

Cementi Gips

Wapno hydrauliczne

Wiaderka do ognia

Masę do gaszenia pożaru
poleca 1004b

JÓZEF HANKE
we Lwowie
Skład farb i handel materiałów

pod "Czarnym Psem"
Rynek I. 38. we własnym domu.
Na żądanie wysła chętnie bez-
płatnie wzory z podaniem cen
oraz i kompletne cenniki towa-
rów składów swoich franco porto.

VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO

uznane jest ogólnie

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególniejszym pożywnym i łatwo strawnym, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w większych aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/3, 1/4 i 1/2 kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BALLABAN Karol, handel delikatesów ulica Halicka 1. 23. — HÜBNER Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika 1. 13. (dawniej cukiernia Rotlendera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, plac Marjański 1. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel delikatesów, Rynek 1. 42. — NARODNA TORHOWLA z wszystkimi filjami, ul. Ormiańska 1. 1. S. WOJCIECHOWSKI, handel delikatesów, ulica Chorążczyzna 1. 6.

WINA
najlepsze i najtańsze
węgierskie i austriackie
flaszka od 40 ct.

**Wódki, Złotówki i
Pomaranczówka**
Pиво pilzneńskie
z browaru akcyjnego
na beczki, litry i flaszki
litr 34 ct. flaszka pół
litrowa 17 ct.

Porter angielski
musujący flaszka 70 ct.
pół flaszki 35 ct.

poleca Handel towarów
korzen. i delikatesów
S. Wojciechowski
róg Chorążczyzny 6.

Cena
za wielką butelkę
oryginalną
Złr. 1.25 kr.



Masza Złotówka I POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

ŻEGESTÓW

Zakład zdrojowo-kapielowy, klimatyczny, żetyczny i kumysowy

położony w uroczej górskiej dolinie, otwartej li tylko ku południowi, odznaczający się świeżem, niezwykle czystem, górskim powietrzem.

Zród najsilniejszej szczawy żelazistej

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych

Zakład posiada blisko 300 nie drogich i porządnie urządzonych mieszkań z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracje, dwie piękne sale balowe w domu zdrojowym i w hotelu, kryty chodnik, czytelną czasopism, muzykę miejscową, zebrania tygodniowe, wycieczki w uroczę okolice.

W roku bieżącym oddane zostaną do użytku publicznego

Nowe łazienki

z wszelkim komfortem, według zasad współczesnej balnotekniky urządzone *kapiele mineralno-gazowe*, silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, *według ulepszonej metody Schwarza*, kapiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne kapiele w Popradzie, równające się kąpielom morskim.

Pora zdrojowa trwa od 1-go czerwca do końca września.

Lekarz ordynujący dr. Kazimierz Zgórski.

Stacja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w Zakładzie.

Blisze wyjaśnienia udziela, zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia,

1061

Franciszek Gedel, kurator Zakładu.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym
5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą.

5111

ANTONI HALSKI

Handel towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych

we Lwowie, Plac Halicki 1. 1.

poleca w największym wyborze: okucia do drzwi i okien żelazne, mosiężne, niklowane, złożone i t. p. również do pieców i kuchni. Maszynki do robienia lodów najlepszej konstrukcji pojedyncze po 7 złr. i 9, podwójne po złr. 14 i 18. Kuchenki naftowe od złr. 2-50. Kociółki mosiężne do smażenia konfitur od złr. 2. Kompletnie urządzenia kuchenne. Artykuły dla gospodarstw wiejskich, jak: sierpy, kosy, nożyce do strzyżenia bydła, koni, owiec, łańcuchy, widły, łopaty, kłódki, wagi i mierniki metryczne, podkowce (ufnale) szwedzkie i t. p.

1047

Kosztyorysy, cenniki i wyjaśnienia na żądanie.

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych pod firmą 860

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841.

poleca najnowsze materje na damskie okrycia wszelkiego rodzaju po bardzo przystępnych cenach metr od 1 zł. 30 ct. zaczawszy, w wielkiej szerokości = 135 ctm.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ck. urzędników państw. o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła oplatnie

ZAKŁAD MUNDUROWY "ZUR KRIEGSMEDAILLE"

Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

Ces. król. uprzywilejowany

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje

od dnia 1 kwietnia 1887 poczawszy
we Lwowie i przez filje w Krakowie,
Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

3 1/2% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4% " " 60 " " " " " "

4 1/2% " " 90 " " " " " "

Lwów 1 Kwietnia 1887.

(Przedruk niebędzie płacony) Dyrekcja.